

JANUSZ WIERZBICKI

KIERUNKI PRZEBUDOWY SYSTEMU PODATKOWEGO W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

PRZESŁANKI RACJONALNEGO SYSTEMU PODATKOWEGO

Podstawą prowadzonych tu rozważań jest organizacyjno-prawne pojęcie podatku. Podatkiem nazywamy przymusowe, bezzwrotne i jednostronne świadczenia pieniężne, pobierane na rzecz budżetu państwa socjalistycznego na podstawie ogólnych norm prawnych¹. W tym ujęciu podatek różni się od świadczeń pieniężnych ustalanych indywidualnie dla poszczególnych przedsiębiorstw (kwotowo czy też różnicowo) w zależności od ich potrzeb finansowych — cechą ogólności, następnie od pożyczek państwowych, które są niejednokrotnie pobierane przy pomocy faktycznego przymusu — cechą bezzwrotności, a od opłat — brakiem odpłatności szczegółowej². Kryterium odróżniającym podatek nie mogą być natomiast cele, jakim on służy w określonych warunkach układu gospodarczego. Cele te przyświecają całemu systemowi finansowemu państwa socjalistycznego i są zmienne, zawsze w dostosowaniu do aktualnych potrzeb polityki gospodarczej. Podatek jest tylko jednym z instrumentów systemu finansowego.

Nie może istnieć podatek, który będąc narzędziem redystrybucji finansowej, nie służyłby zarazem określonym celom interwencyjnym, chociaż stosunkowe jego w tym zakresie znaczenie może kształtować się rozmaicie. Sposób wykorzystania podatków jest sprawą polityki finansowej jako ważnego elementu planowania gospodarczego. Wynika to z powiązań zachodzących między systemem finansowym a zadaniami polityczno-gospodarczymi państwa socjalistycznego.

Podstawą opodatkowania przedsiębiorstw może być wartość wytworzona w danym okresie czasu albo też wartość już istniejąca, przede wszystkim w postaci środków produkcji pochodzących z okresów poprzednich. Ten dwupodział obejmuje w zasadzie wszelkie możliwe

¹ Podobne określenie podatków w socjalizmie formułuje wielu autorów.

² Nie wystarcza to jeszcze dla ścisłego rozgraniczenia pojęć podatku i opłaty.

rodzaje podatków, bez względu na to, jak ustawodawca określi przedmiot czy też podstawę wymiaru podatku.

Podkreśla się już od dawna, że źródłem podatków powinna być jedynie albo głównie wartość nowo wytworzona. Opodatkowanie majątku doprowadza do „wyschnięcia źródła podatku”. To ostatnie stwierdzenie zachowuje walor ważności jedynie w odniesieniu do tzw. realnych podatków majątkowych, płynących rzeczywiście z substancji majątkowej. Mimo to znajdują one powszechne zastosowanie w państwach kapitalistycznych, jak i w państwach budujących socjalizm (głównie dla realizacji celów społecznych), chociaż odnoszą się zasadniczo tylko do szczególnych przypadków obrotu majątkowego i nie stanowią na ogół poważniejszego źródła dochodów budżetowych³.

Istnieją ponadto tzw. nominalne podatki majątkowe, w których składniki majątku stanowią tylko podstawę wymiaru podatku, rzeczywiście ponoszony jest on zaś z dochodu, czyli nowo wytworzonej wartości. Podatki te mogą z natury rzeczy posiadać tylko ograniczoną wysokość⁴. Występują one najpowszechniej w bardziej prymitywnych systemach gospodarczych i finansowych, zachowują nie mniej pewne znaczenie w państwach współczesnych. Ten właśnie charakter ma m. in. oparcie dochodów państwa socjalistycznego na istniejącym stanie majątkowym, szczególnie zaś na majątku trwałym przedsiębiorstw, co zresztą ma w nauce finansów socjalistycznych zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Nie może ono w żadnym razie posiadać większego znaczenia redystrybucyjnego, chodzi tu głównie o osiągnięcie określonych efektów ekonomicznych⁵.

W poszukiwaniu ekonomicznie racjonalnego systemu podatkowego postuluje się zazwyczaj ograniczenie transferu na rzecz państwa do

³ Np. podatki od przyrostu majątku albo od spadków i darowizn, Natomiast podatki o charakterze jednorazowej ofiary na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb państwa zastępowane są dzisiaj powszechnie pożyczkami państwowymi (poza okresami rewolucyjnych przeobrażeń, w których podatki majątkowe o charakterze konfiskacyjnym mogą odgrywać określoną rolę w przeobrażeniu struktury społecznej i gospodarczej).

⁴ Wszelkie podatki majątkowe są faktycznie do pewnej wysokości ponoszone z dochodu. Stąd też podatek realny musi być odpowiednio wysoki, aby mógł zachować charakter konfiskacyjny.

⁵ Za stosowaniem tego rodzaju opodatkowania w gospodarce socjalistycznej opowiadają się de facto zwolennicy oprocentowania środków przedsiębiorstw, m. in. J. Mujżel, *Model a ceny, Dyskusji o prawie wartości ciąg dalszy*, Warszawa 1957, s. 145; H. Fiszel, *O prawdziwy rozrachunek gospodarczy*, „Nowie Drogi” 1957, nr 5; J. Zajda, *Zagadnienia przebudowy systemu finansowego gospodarki narodowej*, Poznań 1960, s. 61 i nast. Niemniej liczni są przeciwnicy tej formy rozrzutu akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw.

pewnej części środków wartości nowo wytworzonej w danym okresie czasu. Sięga się zresztą w tym celu do rozmaitych faz przepływu wartości: wytwarzania, podziału i zużycia dochodów. W klasyfikacji podatków powstają w związku z tym trzy zasadnicze typy opodatkowania: produkcji (przychodu), dochodu (zysku) i wydatków (zużycia). Zależnie od poziomu gospodarczego, od aktualnych zadań redystrybucyjnych, interwencyjnych itp., do każdej z tych faz mogą odnosić się rozmaite podatki. Wraz z podatkami majątkowymi składają się one na mniej lub bardziej złożony obraz systemu podatkowego państwa.

W historycznej ewolucji podatki o charakterze przychodowym wyprzedzały rozwój podatków dochodowych, głównie ze względu na technicznie łatwiejszą możliwość ścisłego określenia podstawy opodatkowania w procesie produkcji aniżeli podziału dochodów. Podatek od dochodu jest już od dawna uważany za najdoskonalszą z punktu widzenia techniczno-finansowego formę podatku, musi się jednak opierać na rozwiniętej rachunkowości przedsiębiorstw. W praktyce odgrywa on też centralne znaczenie w systemach podatkowych nowoczesnych państw⁶.

Osiągnięciem najnowszego rozwoju podatków jest koncepcja opodatkowania wydatków (expenditure tax), które miałyby w pewnym sensie zastąpić opodatkowanie dochodów. Koncepcja ta nie zyskała dotąd szerszego rozpowszechnienia w praktyce. Szerzej występuje natomiast ewolucja podatków pobieranych w fazie produkcji, które przechodzą w swej podstawie wymiaru od produkcji brutto do produkcji netto. Wiąże się z tym nawet pewnego rodzaju renesans podatku obrotowego, który w tej właśnie postaci uzyskuje znaczenie całkowicie równorzędne z podatkiem dochodowym. Opodatkowanie majątku czy konsumpcji odgrywa zazwyczaj tylko uzupełniającą, nie mniej ważną rolę. Przechodzenie do nowych form podatkowych nie oznacza w żadnym razie rezygnacji z form dawnych, które w pewnym zakresie spełniają skutecznie swe funkcje.

Systemy podatkowe, w znaczeniu określonej całości występujących równocześnie obok siebie i funkcjonalnie z sobą powiązanych podatków, są zjawiskiem historycznym i podlegają nieustannej ewolucji, stosownie do rozwoju warunków ustrojowo-gospodarczych i aktualnych zadań państwa — z jednej strony — oraz teorii formułowanych przez naukę finansów — z drugiej strony. Podobnie historyczny charakter ma system

⁶ Przedstawiciele wszelkich kierunków politycznych widzą w podatku dochodowym najlepsze narzędzie polityki gospodarczej — jedni z powodu możliwości oparcia jego wymiaru na zasadzie „równej ofiary”, inni z powodu możliwości skutecznego jego wykorzystania dla celów redystrybucyjnych (niwelowanie rozpiętości dochodów itp.).

dochodów państwowych w socjalizmie, który opiera się nie tylko na określonych założeniach doktrynalnych, lecz jest także zawsze dostosowany do aktualnych warunków i potrzeb polityczno-gospodarczych. Cechą charakterystyczną tego systemu, w odróżnieniu od systemów kapitalistycznych, było odejście od tradycyjnej kategorii podatku. Obecna ewolucja dochodów państwa socjalistycznego idzie jednak w kierunku rozbudowywania swoistych instytucji podatkowych, dostosowanych do warunków gospodarki planowej.

Historycznie ukształtowane systemy podatkowe były nieraz modyfikowane w wyniku rozważań nad budową „racjonalnego systemu podatkowego”. Najdawniejszą ze znanych w tym zakresie prób jest teoria tzw. podatku jedyne go, która znalazła największe rozpowszechnienie w postaci fizjokratycznej koncepcji podatku od renty gruntowej. Odczytuje ona fragmentarycznie także w późniejszych epokach, w innej już postaci. Najszerzej dyskutowany był problem podatku dochodowego jako podatku jedyne go. W najnowszych czasach ideę podatku jedyne go wyraża interesujący postulat opodatkowania źródeł energii⁷.

W nowoczesnym rozwoju nauki finansów panują na ogół niepodzielnie poglądy o wyższości systemu wielopodatkowego, przy czym wyróżnia się między nimi koncepcje „układu planetarnego”, w którym jeden podatek — z reguły podatek dochodowy — miałby stanowić centralne ogniwo, a wszelkie pozostałe podatki byłyby mu ściśle, niczym „satelity”, podporządkowane. Zależnie od charakteru głównych przesłanek, na których opiera się logiczna konstrukcja racjonalnego systemu podatkowego, rozróżnia się systemy fiskalne, socjalne, psychologiczne itp. Niektórzy ekonomiści usiłują przy tym rozróżnić systemy oparte na założeniach „naukowych” oraz „politycznych”⁸.

W rzeczywistości konstrukcje „racjonalnego systemu podatkowego” pozostawały najczęściej koncepcjami teoretycznymi. Wprowadzenie ich w całej rozciągłości w życie możliwe byłoby w rzadkich okresach radykalnej zmiany warunków polityczno-gospodarczych, w takich zaś przypadkach zagadnienia podatkowe uważane są najczęściej jako drugorzędne albo też brak jest gotowych w tym zakresie koncepcji. Nie najlepiej nawet funkcjonujący system finansowy jest na ogół uważany, z łatwo zrozumiałych względów, za lepszy od nowego systemu, którego przydatność może być właściwie oceniona dopiero po zastosowaniu go

⁷ Krytyczny przegląd ważniejszych koncepcji podatku jedyne go (jako podatku dochodowego, podatku przychodowego, podatku obrotowego i podatku konsumpcyjnego) przedstawia H. Haller, *Finanzpolitik*, Tübingen—Zürich 1961, s. 222—235. Por. także H. Dalton, *Zasady skarbowości*, Warszawa—Łódź 1948, s. 37 i nast.

⁸ G. Schmolders, *Steuersystem und Steuersystematik*, w: *Handbuch der Finanzwissenschaft*, t. II, Tübingen 1956, s. 328—329.

w praktyce. Ponieważ poważniejsze zakłócenia w gospodarce budżetowej odbijają się niezwykle niekorzystnie na sytuacji polityczno-gospodarczej kraju, mamy powszechnie do czynienia ze stopniową tylko ewolucją systemów podatkowych, w której znajdują wyraz zarówno zmiany dokonywane pod wpływem aktualnych potrzeb polityczno-gospodarczych, jak i zmiany wprowadzane w życie w wyniku rozwoju teorii finansów. Podejmowane więc w nauce próby konstrukcji racjonalnych systemów podatkowych posiadają ograniczone znaczenie praktyczne, opierać się zaś muszą nie tylko na przesłankach „naukowych”, lecz i „politycznych”.

Mimo że w socjalizmie niepotrzebne jest stosowanie nazbyt wielu podatków, niezbędna jest pewna rozbudowa systemu podatkowego, mianowicie w stopniu zezwalającym na pełną realizację funkcji systemu finansowego państwa⁹. Planowanie produkcji, cen, tempa wzrostu gospodarczego, podziału dochodów, alokacji zasobów produkcyjnych i dóbr konsumpcyjnych itp. pozwala przy tym najzupełniej dowolnie obrać fazę przepływu wartości, która miałaby stanowić podstawową fazę opodatkowania gospodarki socjalistycznej.

W układzie ściśle scentralizowanym gospodarki socjalistycznej cały „czysty dochód społeczeństwa”, podlegający jednolitej, scentralizowanej decyzji organów państwa, stanowi dochód państwa, który może być pobierany nie tylko w jednej fazie, lecz niemal że także — w jednej tylko formie. Sytuacja ulega zasadniczej zmianie, gdy przedsiębiorstwa uzyskują szerszą możliwość samodzielnego rozporządzenia częścią zysku na cele inwestycyjne czy też samodzielnego ustalania programu produkcji. Stwarza to bowiem bezsporną potrzebę oddziaływania na samodzielne decyzje przedsiębiorstw m. in. także przy pomocy podatków. Prowadzi to zaś do celowości zastosowania większej ilości form podatkowych.

Zarówno doświadczenie praktyczne, jak i badania naukowe dowodzą celowości dwustopniowego opodatkowania nowo wytworzonej wartości w warunkach rozrachunkowo-gospodarczej organizacji przedsiębiorstw państwowych w gospodarce socjalistycznej. W tym celu stosuje się wstępne i definitywne rozliczenia z budżetem państwa z tytułu nadwyżki przedsiębiorstw. Zasadniczo przyjmuje się, że podstawą akumulacji powinna być w gospodarce planowej przede wszystkim faza produkcji (tworzenia dochodów)¹⁰. Może to jednak dotyczyć tylko wstępnego opodatkowania dochodów, które służy w głównej mierze zapew-

⁹ Por. J. Wierzbicki, *Funkcje systemu finansowego państwa w warunkach gospodarki planowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1962, nr 1.

¹⁰ Pod tym względem panuje zgodność poglądów w piśmiennictwie socjalistycznym i kapitalistycznym. Por. m. in. M. Weralski, *Kierunki reformy polskiej systemu podatkowego*, 1960, s. 217; G. Hedtkamp, *Das ökonomisch rationale Steuersystem*, „Weltwirtschaftliches Archiv” 1961, t. 86, nr 2, s. 244.

nieniu równomiernego dopływu do budżetu podstawowej masy środków pieniężnych. Definitywne opodatkowanie, które służy w głównej mierze celowi regulowania wysokości zysku rozporzadzalnego przedsiębiorstw, możliwe jest jedynie w fazie podziału dochodów. Wysuwa się wreszcie niejednokrotnie także potrzebę uzupełniającego opodatkowania przedsiębiorstw w fazie wydatkowania dochodów, które może służyć różnokierunkowym celom interwencyjnym.

System podatkowy obejmuje więc w socjalizmie podatki odnoszące się do co najmniej dwu pierwszych albo nawet wszystkich trzech faz przepływu wartości. W uzupełnieniu do tego występuje jeszcze opodatkowanie składników majątkowych.

Przeprowadzona w dalszym ciągu analiza ograniczona zostanie do najważniejszych z możliwych form występowania świadczeń podatkowych, tzn. rozliczeń podatkowych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego z budżetem; pomijamy zatem całą sferę opodatkowania gospodarki spółdzielczej, a tym bardziej nieuspołecznionej, czy też opodatkowania ludności (tzn. dochodów z pracy).

OPODATKOWANIE PRODUKCJI

Proces tworzenia wartości jest od dawna uznawany za najważniejszą fazę opodatkowania. Typową podstawą tego rodzaju opodatkowania jest obrót, który stanowi łatwo uchwytny zewnętrzny przejaw wytwarzanego w procesie produkcji dochodu. Podatek obrotowy może być pobierany przy sprzedaży produktów pracy przez producenta albo przy sprzedaży hurtowej czy też nawet detalicznej, a więc już w sferze dystrybucji.

Przyjęcie za podstawę opodatkowania wartości produkcji (obrotu) brutto pociąga za sobą poważną niedogodność w postaci kumulacji podatku, tj. konieczności płacenia podatku od podatku, gdy ten sam materiał przechodzi w kolejnych stadiach produkcji przez rozmaite przedsiębiorstwa, zanim nie osiągnie postaci produktu końcowego. Wszelkie metody potrącania podatku zapłaconego w poprzednich stadiach produkcji są bardzo skomplikowane w praktycznym zastosowaniu¹¹.

Swego rodzaju próbę uniknięcia tych wszystkich trudności stanowi zastosowanie podatku obrotowego jedynie w odniesieniu do wyrobów gotowych przemysłów konsumpcyjnych (a więc z pominięciem tego podatku przy produktach pośrednich oraz inwestycyjnych). Możliwe jest to jedynie w socjalizmie, gdzie społeczna własność środków produkcji

¹¹ Np. we francuskim podatku od wartości dodanej (la taxe sur la valeur ajoutée), gdzie dostawca musi podawać na fakturze poniesione opodatkowanie swej dostawy w poprzednich stadiach obrotu.

w zasadzie pozwala na stosowanie w pewnych warunkach niejednolitego rozrzutu akumulacji pieniężnej w przemysłach środków produkcji i w przemysłach artykułów konsumpcyjnych. Doprowadza to jednak do skrajnej postaci dwupoziomowy system cen, co niezmiernie utrudnia rachunek ekonomiczny.

Wielu ekonomistów uważa za idealną podstawę wymiaru podatku w fazie produkcji wartość produkcji czystej, tzn. po potrąceniu całości nakładów rzeczowych (wartości przeniesionej z innych przedsiębiorstw). Unika się w ten sposób podwójnego czy w każdym razie wielokrotnego opodatkowania tych samych produktów pracy. Podatek od produkcji staje się w takim razie podatkiem obrotowym netto (wg terminologii G. Schmöldersa). Wysokość podatku jest tu bardziej związana z sytuacją finansową przedsiębiorstwa podlegającego opodatkowaniu, aniżeli w przypadku podatku obrotowego brutto. Z drugiej jednak strony obrót netto jest wynikiem operacji rachunkowej, tzn. wielkością, której nie odpowiada określona kategoria produktów, a więc Wielkością czysto konwencjonalną. Bardzo trudno jest przy tym o uzyskanie powszechnej zgodności co do zasad określenia obrotu netto; wysuwane w tym zakresie postulaty są nad wyraz dyskusyjne.

Ogół składników obrotu można ująć w schematycznym układzie rachunku produkcji następująco:

Rachunek produkcji

Wydatki	Dochody
1. Zakup materiałów (z uwzględnieniem zmian w stanie zapasów)	1. Sprzedaż produktów (z uwzględnieniem zmian w stanie zapasów)
2. Energia	2. Zużycie własne
3. Wydatki administracyjne	
4. Odpisy amortyzacyjne	
5. Nakłady finansowe	
6. Uposażenia (wraz ze świadczeniami socjalnymi)	
7. Czysta nadwyżka	
Produkcja globalna	Produkcja globalna

Do zagadnień spornych przy ustalaniu obrotu netto należy zaliczanie do obrotu podlegającego opodatkowaniu zużycia własnego wytworzonych produktów (głównie na cele inwestycyjne) oraz wyłączenie z obrotu odpisów amortyzacyjnych i nakładów finansowych. Zakup materiałów do produkcji, energia i wydatki administracyjne są bezspornie poza obrotem netto, uposażenia oraz czysta nadwyżka są znowu bezspornie zasadniczymi elementami obrotu netto.

Problem przyjmowania za podstawę obliczenia obrotu netto produkcji towarowej czy produkcji globalnej jest na ogół zgodnie rozwiązywany na korzyść produkcji globalnej. W ten sposób zakresem obrotu podlegającego opodatkowaniu zostaje objęte także zużycie własne. Bardziej dyskusyjne może być przy tym tylko pytanie, czy wycena tego zużycia powinna następować według ceny zbytu czy ceny kosztu własnego. Ponieważ chodzi tu głównie o zużycie na cele inwestycyjne, właściwą podstawą wyceny jest, jak się zdaje, cena zbytu, a więc jednolita cena dla wszelkich składników obrotu.

Potrzeba wyłączenia z obrotu netto odpisów amortyzacyjnych zdaje się niewątpliwa, wyrażają one bowiem po prostu rozliczenie w czasie zużycia środków trwałych. W ten jednak sposób byłyby uprzywilejowane zakłady o wysoce zmechanizowanym procesie produkcyjnym, w których występuje znaczne wyposażenie w środki trwałe przy stosunkowo mniej liczonym zatrudnieniu. Względ na pewnego rodzaju zrównanie warunków pracy wszelkich przedsiębiorstw płacących podatek obrotowy wymaga raczej obejmowania odpisów amortyzacyjnych zasięgiem obrotu podlegającego opodatkowaniu.

Nie budzi tych wątpliwości sprawa nakładów finansowych, które obejmują w pewnej części kwoty płatności o charakterze *sui generis* podatkowym (m. in. odsetki bankowe, składki ubezpieczenia społecznego itp.). Obejmowanie tych nakładów zasięgiem obrotu netto powodowałoby już wprost płacenie podatku od podatku.

Zreformowany w ten sposób podatek obrotowy zostaje oparty na wartości dodanej (jako odpowiedniku dochodu narodowego brutto). Prowadzi to do zharmonizowania funduszy rozwoju społeczno-gospodarczego z wartością nowo wytworzoną. W szczególności gdy dzielimy jednolite gospodarstwo narodowe na szereg rejonowych gospodarstw, ważne jest, aby w każdym z tych regionów następowała właściwa korelacja między podatkiem obrotowym, jako elementem nowo powstałej wartości, który z danego regionu podlega transferowi na rzecz scentralizowanych funduszy państwa, a dochodem narodowym wytworzonym w tym samym regionie. Pozwala to na efektywne wypełnianie przez podatek obrotowy funkcji kontrolnych, które były dotąd na ogół tylko postulowane, a w rzeczywistości nie realizowane. Wymaga to jednak pobierania tego podatku w miejscu produkcji, a nie w miejscu sprzedaży, co następuje w dużej części na zupełnie już innym terenie¹².

Mianem podatku obrotowego obejmowana jest jednak w gospodarce socjalistycznej najczęściej różnica cen między ceną dla odbiorcy (cena

¹² Por. S. Strumilin, *Drogi rozwoju społeczeństwa komunistycznego*, Warszawa 1959, s. 38.

zbytu) a ceną dla producenta (cena fabryczna) poszczególnych produktów, która stanowi w istocie rzeczy zindywidualizowaną, a więc niepodatkową formę rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa. Koncepcja ta nie odpowiada warunkom układu zdecentralizowanego, „podatek” ten nie może być bowiem łatwo wykorzystywany dla interwencyjnego oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw¹³.

Zagadnienie reformy podatku obrotowego jest na ogół pomijane w piśmiennictwie finansowym. Jest to zresztą najbardziej newralgiczny punkt systemu finansowego: jakakolwiek zmiana w tym zakresie musiałaby odbić się wielokrotnie na niemal wszystkich pozostałych ogniwach tego systemu. Z drugiej strony trudno postulować jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie bez zasadniczej reformy struktury cen, co nie jest znowu zadaniem łatwym¹⁴. Dlatego też w większości przypadków autorzy opierają się na nie zmienionej, różnicowej konstrukcji podatku obrotowego, albo też ograniczają się do najogólniejszych wskazań co do kierunków jego przebudowy.

Najrealniejsze propozycje przebudowy podatku obrotowego idą w kierunku jego podziału na a) specjalne opodatkowanie o charakterze „akcyzowym”, związane z ustalaniem cen niektórych artykułów na niewspółmiernie wysokim poziomie, b) właściwe opodatkowanie obrotu w odniesieniu już do ogółu dóbr, będące dzięki temu podziałowi skuteczniejszym narzędziem wyrównywania planowej rentowności. Z dotychczasowego globalnego „podatku różnicowego” zostałyby w ten sposób wydźwignione oba występujące w nim elementy składowe¹⁵.

OPODATKOWANIE ZYSKU

Przyjmujemy, że zysk powstaje jako wielkość wynikowa, tzn. jako różnica między ceną zbytu a pełnym kosztem wytworzenia, po odliczeniu

¹³ Podatek obrotowy o charakterze „różnicowym” znajduje zasadnicze oparcie w potrzebie regulowania stopy zysku przedsiębiorstw, co w obecnym systemie cen zbytu wymaga przedmiotowego różnicowania stawek podatkowych.

¹⁴ Przejście bez zasadniczej zmiany systemu cen do podatku o jednolitej stawce procentowej dla poszczególnych rodzajów wytwórczości byłoby zdaniem niektórych ekonomistów możliwe jedynie w przypadku znacznego zwiększenia udziału zysku w akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw, przy ograniczeniu wysokości stawek podatkowych do 1—5% ceny zbytu (O. Niedziałkowski, *O roli podatku obrotowego*, „Finanse” 1960, nr 4, s. 22—23). Nie rozwiązuje jednak problemu, przesuwając tylko trudności do opodatkowania dokonywanego w następnej fazie przepływu wartości — podziału dochodów.

¹⁵ Tego rodzaju charakter zdaje się w istocie rzeczy posiadać koncepcja M. Weralskiego przebudowy podatku obrotowego w Polsce (op. cit., s. 208—229).

podatku obrotowego. Zróżnicowanie zysku w poszczególnych przedsiębiorstwach następuje w wyniku:

a) wytwarzania w odmiennych warunkach technicznych, a więc przy odmiennych kosztach (renta różniczkowa),

b) obniżki kosztów wytwarzania przez udoskonalenia organizacyjno-techniczne (renta usprawnienia),

c) błędnie ustalonej ceny zbytu (swego rodzaju „renta nieprawidłowości”) ¹⁶.

Wielkość zysku rozporządzalnego wyznaczana jest zasadniczo stosownie do potrzeb załogi i rozwoju przedsiębiorstw. Nadwyżka zysku zostaje odprowadzona do budżetu państwa. Wyjątek stanowi tzw. renta usprawnienia, która powinna uzupełniać zysk rozporządzalny przedsiębiorstw, co może stanowić poważny bodziec skłaniający przedsiębiorstwa do oszczędności pracy żywej i uprzedmiotowionej. Narzędziem odprowadzania całej nadwyżki zysku do budżetu może być podatek dochodowy (podatek od zysków przemysłowych).

Podatek dochodowy jest podobnie do podatku obrotowego formą podziału akumulacji pieniężnej zawartej w nadwyżce bilansowej przedsiębiorstw. W przemysłach odznaczających się znacznym zróżnicowaniem poziomu kosztów, wysokość podatku obrotowego musi być z konieczności dosyć ograniczona, tym większą zaś rolę odgrywać będzie podatek dochodowy. W skrajnych przypadkach są do pomyślenia nawet zwolnienia z podatku obrotowego całych gałęzi wytwórczości, czy też wyjątkowo poszczególnych przedsiębiorstw. W takim zaś razie podatek dochodowy staje się jedynym regulatorem zysku rozporządzalnego w przedsiębiorstwie. Aby zadanie to mogło być prawidłowo spełnione, powinien być on oparty na progresywnej skali podatkowej ¹⁷.

Zagadnienie progresji nie jest bynajmniej łatwe do rozwiązania w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych. Skala progresji musi być tak ustalona, aby z jednej strony zabezpieczać państwu niezbędne środki akumulacji scentralizowanej, a z drugiej strony nie osłabiać bodźców ekonomicznych w dziedzinie rozwoju przedsiębiorstw i materialnego zainteresowania załogi wynikami finansowymi. Są to jednak w pewnym sensie przeciwstawne postulaty.

W piśmiennictwie finansowym wysuwane jest u nas coraz częściej żądanie nadania charakteru podatkowego ¹⁸ dotychczasowym wpłatom

¹⁶ Por. J. Zajda, op. cit., s. 76, 110.

¹⁷ Zasadę progresji w odniesieniu do wpłat z zysku do budżetu wysunął już w 1957 r. Z. Fedorowicz, *Podział akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw państwowych*, „Finanse” 1957, nr 11, s. 23.

¹⁸ Por. M. Weralski, *Kierunki...*, op. cit., s. 236 i nast.

z zysku przemysłu kluczowego. Jest to najzupełniej możliwe w ramach obecnego systemu cen fabrycznych, ceny te obejmują bowiem jednolity narzut zysku na koszty w poszczególnych gałęziach produkcji. W tym stanie rzeczy istnieje możliwość wprowadzenia podatku o charakterze podmiotowym, tzn. podatku o jednolitej stawce dla przedsiębiorstw tej samej gałęzi produkcji, z zastosowaniem progresji dla zniwelowania znaczniejszych różnic rentowności, które zazwyczaj pochodzą z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstw, jak i ewentualnie także ulg podatkowych dla tych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji, którym państwo chciałoby zapewnić szczególnie korzystne warunki rozwoju¹⁹.

Szczególnie interesujące rozwiązanie tego zagadnienia zostało przyjęte w praktyce w odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw terenowych²⁰. Progresję oparto tu na zróżnicowaniu stawek zależnie od faktycznej rentowności przedsiębiorstw, a przy tym także zależnie od udziału nakładów osobowych w kosztach ogólnych (wpłata z zysku jest tym większa, im większa jest rentowność oraz im mniejszy jest udział nakładów osobowych w ogólnej kwocie kosztu). Pierwsze stawia wymiar podatku dochodowego na gruncie wielkości o ogólnie zrozumiałym znaczeniu ekonomicznym, drugie ma znowu na celu zachęcenie przedsiębiorstw do podejmowania produkcji pracochłonnej. Preferowanie przez system podatkowy produkcji pracochłonnej może, rzecz oczywista, budzić pewne wątpliwości, w obecnych warunkach polityczno-gospodarczych wydaje się to jednak uzasadnione nie tylko w przemyśle terenowym²¹.

Interesujące jest też rozwiązanie jugosłowiańskie. Dochodem podatkowym jest cała pozostałość przychodu po potrąceniu kosztów rzeczowych wraz z amortyzacją, minimalnego funduszu płac²² oraz wszelkich podatków opłacanych niezależnie od wyniku finansowego przedsiębiorstwa (dochód nie przekraczający 25% minimalnego funduszu płac jest

¹⁹ Nie jest tu co prawda możliwe całkowite uniezależnienie zysku rozporządzalnego od okoliczności niezależnych od samych przedsiębiorstw. Służąca temu celowi progresja podatkowa obciąża w tym samym stopniu wzrost zysku spowodowany zastosowaniem najnowszych metod technologicznych, jak i wzrost osiągnięty w drodze usprawnień organizacyjnych, podnoszenia wydajności pracy itp. Metoda podatkowa nie jest więc doskonałym narzędziem podziału zysku, lepszej metody podziału jednak nie znamy.

²⁰ Progresywne wpłaty z zysku nie różnią się tu, oprócz nazwy, od analogicznych konstrukcji podatkowych, zmierzających do przejścia na rzecz budżetu części dochodu przedsiębiorstw.

²¹ W ten sposób podatek dochodowy mógłby się stać operatywnym narzędziem regulowania udziału załogi w zyskach przedsiębiorstw.

²² Wynagrodzenia wypłacane zgodnie z obowiązującymi taryfami bez względu na wyniki finansowe.

wolny od podatku). Stawka podatkowa była do 1960 r. progresywna i dochodziła do 72%. Ponieważ wysoka progresja wyraźnie hamowała zainteresowanie kierownictwa i załogi we wzroście dochodu, w 1961 r. wprowadzono stawkę proporcjonalną w wysokości 15%. Jednocześnie wprowadzono tam (co prawda przejściowo, początkowo tylko na rok 1961) podatek od nadzwyczajnych dochodów. Podatek ten płać przedsiębiorstwa, które osiągają wyższy dochód podatkowy od sumy wynagrodzeń za pracę obliczonych według przeciętnych wynagrodzeń za pracę wypłacanych w danej branży w roku ubiegłym oraz oprocentowania w wysokości 6% zeszłorocznego funduszu operacyjnego (środków trwałych i własnych środków obrotowych). Tego rodzaju dochód nadzwyczajny opodatkowany jest w wysokości 25%²³ i będzie pobierany tak długo, dopóki nowy, proporcjonalny podatek dochodowy będzie umożliwiał powstawanie nadmiernego pułapu dodatkowych wynagrodzeń za pracę, jak i nadmiernego wzrostu funduszy przedsiębiorstwa²⁴.

OPODATKOWANIE NAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH

Nowoczesny system podatkowy obejmuje także podatki od zużycia dochodu. W danym przypadku nie chodzi o wydatkowanie dochodów gospodarstw domowych, lecz wyłącznie przedsiębiorstw. Zagadnienie to jest warte bliższego rozpatrzenia w warunkach gospodarki socjalistycznej.

Wychodząc z założenia, że im wyższe są nakłady, tym wyższe są też dochody przedsiębiorstw, za podstawę opodatkowania można przyjąć koszty produkcji. Byłoby to właśnie opodatkowaniem dochodów w toku ich wydatkowania. Stosowanie tego rodzaju podatku jedynie w odniesieniu do niektórych składników kosztu własnego mogłoby skutecznie pobudzać do obniżki kosztów, tym bardziej gdyby to był podatek o stawce progresywnej. Nie może to być jednak podatek znaczny w swej wysokości, mogłoby to bowiem łatwo prowadzić do jego dysproporcji z ogólną

²³ W istocie rzeczy oznacza to wprowadzenie jednoszczeblowej progresji w stosunku do całości dochodu podatkowego przedsiębiorstw.

²⁴ Podział czystego dochodu, jaki pozostaje do rozporządzenia przedsiębiorstw, na część przeznaczoną na dodatkowe wynagrodzenie pracowników oraz część przeznaczoną na zasilenie funduszy własnych przedsiębiorstwa jest przy tym w zasadzie pozostawiony całkowicie swobodnemu uznaniu przedsiębiorstw. Hamulcem dla nadmiernego wzrostu wynagrodzeń dla pracowników kosztem wzrostu funduszy przedsiębiorstwa są podatki od tych wynagrodzeń (opłacane przez same przedsiębiorstwa), składki na ubezpieczenia społeczne oraz odpisy na fundusz budownictwa mieszkaniowego, na równi uzależnione od wysokości wynagrodzeń. Wyraźnie przejawia się w ten sposób interwencyjny charakter opodatkowania. Por. M. Weralski, *System podatkowy Jugosławii*, „Finanse” 1962, s. 74—75.

sumą osiągniętego dochodu z produkcji. Ta forma nie nadaje się zatem w żadnym razie na wstępne opodatkowanie dochodu, może ona mieć charakter jedynie uzupełniający, celowy wyłącznie ze względu na efekty bodźcowe²⁵.

W praktyce większe znaczenie mogłoby mieć w tym zakresie opodatkowanie funduszu płac. Konstrukcja tego podatku posiada oczywiste walory, co nawet prowadzi niektórych ekonomistów do wskazywania na możliwość zastąpienia przez ten podatek — podatku obrotowego²⁶. Przy zastosowaniu podatku od obrotu netto następuje zresztą pewne zbliżenie między obiema tymi formami opodatkowania. Konstrukcja podatku obrotowego netto wykazuje bez wątpienia znaczną przewagę nad podatkiem od samego tylko funduszu płac, co nadaje mu jedynie drugorzędne znaczenie.

Podatek ten może w każdym razie przeciwdziałać przerostom zatrudnienia, skłaniać do lepszego wykorzystania w przedsiębiorstwach istniejących „rezerw” pracy; w przypadku stosownego korygowania wysokości tego podatku w zależności od rozmiarów produkcji mógłby on także wpływać bodźcowo na wzrost wydajności pracy itp. Niejednakomy stopień mechanizacji pracy w poszczególnych zakładach wytwórczych mógłby być także czynnikiem zwiększającym porównywalność kosztów. Wszystko to przemawia m. in. za utrzymaniem składek ubezpieczenia społecznego albo raczej za zastąpieniem ich przez podatek od funduszu płac, wchodzący w skład kosztu własnego²⁷.

Bodźcowe oddziaływanie składek ubezpieczenia społecznego uznaje wielu ekonomistów, m. in. Z. Fedorowicz²⁸ i M. Weralski²⁹. W ostatniej swej pracy prof. Fedorowicz stwierdza jednak, że bodźcowe oddziaływanie tych składek nie jest zbyt wyraźne i można z niego zrezygnować na rzecz uproszczenia podziału akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw³⁰. W ten sposób przychyła się on ostatecznie do zdania wyrażonego wcześniej przez S. Bollanda, że składki ubezpieczenia społecznego utrzymują

²⁵ Por. M. Weralski, *Kierunki...*, op. cit., s. 208—210.

²⁶ J. Robinson, *Filozofia cen* „Ekonomista” 1960, nr 3, s. 543.

²⁷ W Jugosławii, gdzie składki ubezpieczeniowe wpływają do odrębnego funduszu ubezpieczeń społecznych (w znacznej zresztą wysokości 24—36% funduszu płac), opodatkowanie wynagrodzeń za pracę obciąża także przedsiębiorstwa (w wysokości 15% funduszu płac), co łącznie wynosi do połowy funduszu płac, stanowiąc niezmiernie silny hamulec nadmiernego wzrostu kosztów osobowych.

²⁸ Z. Fedorowicz, *Kierunki przebudowy systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłowych*, Warszawa 1958, s. 46—48.

²⁹ M. Weralski, *Kierunki...*, op. cit., s. 242.

³⁰ Z. Fedorowicz, *Finanse w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1962, s. 133—134.

się tylko siłą bezwładu, bez teoretycznego czy nawet tylko techniczno-organizacyjnego uzasadnienia³¹.

Wyodrębnienie oddzielnego, pozabudżetowego funduszu ubezpieczeń społecznych nie znajduje dzisiaj wielu zwolenników. Powoduje to oczywiste wątpliwości co do celowości utrzymywania składek ubezpieczeniowych jako dochodu budżetu państwowego. Przeocza się jednak przy tym najczęściej ważną cechę tego swoistego podatku od wynagrodzeń za pracę, że jest on mianowicie równomiernie rozłożony pod względem przestrzennym, stosownie do wysokości funduszu płac, a więc i ilości osób zatrudnionych w poszczególnych regionach kraju. Ponieważ z drugiej strony od ilości zatrudnienia, tzn. w pewnym przybliżeniu także i ilości mieszkańców zależy w istotnej mierze wysokość zapotrzebowania finansowego terenowych organów władzy państwowej, podatek ten nadaje się najlepiej jako źródło dochodów budżetów terenowych. Mógłby on zatem stanowić podstawę samodzielności finansowej rad narodowych, zachowując zarazem w pełni swoje znaczenie interwencyjne³².

OPROCENTOWANIE ŚRODKÓW MAJĄTKOWYCH

Zasadniczym zagadnieniem opodatkowania składników majątkowych jest oprocentowanie środków przedsiębiorstw.

Kwestią oprocentowania zajmowano się od dawna w rozważaniach teoretycznych, a także w postulatach praktyki gospodarczej, jako elementem prawidłowej kalkulacji ekonomicznej, przede wszystkim w związku z oceną efektywności inwestycji. Nie traktowano przy tym z reguły procentu jako realnego nakładu pieniężnego. Oprocentowanie nie stanowi w tym ujęciu w żadnym razie formy opodatkowania.

Postulat wprowadzenia oprocentowania jako realnego nakładu pieniężnego spotykamy u S. Strumilina. Wychodząc z założenia, że amortyzacja pokrywa jedynie wydatki na utrzymanie pierwotnej zdolności wytwórczej narzędzi produkcji (stanowi pokrycie fizycznego zużycia narzędzi pracy), celem pokrycia dodatkowej straty związanej z postępowaniem technicznym (w pewnym sensie ekonomicznego zużycia narzędzi pracy) proponuje on włączenie do kosztów produkcji i kalkulacji cen kwot odpowiadających oprocentowaniu. Kwoty te służyłyby dla finansowania nowych inwestycji, różniąc się od „akumulacji z produktu dodat-

³¹ S. Bolland, *O niektórych problematycznych elementach naszego systemu finansowego*, „Finanse” 1957, nr 1, s. 5.

³² Zagadnienie to postawił L. Adam w koreferacie do cyt. wyżej pracy S. Bolla, „Finanse” 1957, nr 3. Por. także J. Wierzbicki, *W sprawie rozszerzenia samodzielności finansowej rad narodowych*, „Finanse” 1961, nr 6.

kowego" tylko tym, że ich źródłem jest wartość już istniejąca, nie zaś wytworzenie nowej wartości³³. Autor ten nie zajmuje się zupełnie tym, kto byłby dysponentem tych kwot, w jakim trybie następowałyby ich gromadzenie i podział itp.

Przypisywanie oprocentowaniu charakteru podatkowego występuje już najwyraźniej w ogólnopolskiej dyskusji na temat przebudowy systemu gospodarczego po roku 1956, która posiadała swój odpowiednik w dziedzinie finansowej. Z. Jaśkiewicz postuluje, aby środki z oprocentowania majątku przedsiębiorstw były gromadzone i rozdzielane w pozabudżetowych scentralizowanych funduszach — oddzielnie środków trwałych i środków obrotowych (administrowanych przez Bank Inwestycyjny i Narodowy Bank Polski). Oprocentowanie środków przedsiębiorstw państwowych stanowiłoby zasadniczą formę centralizowania przez państwo części wygospodarowanego zysku przedsiębiorstw, a z drugiej strony zarazem narzędzie, przy pomocy którego państwo mogłoby oddziaływać na gospodarkę przedsiębiorstw. Tego rodzaju rozwiązanie uniezależniałoby poza tym — zdaniem autora — zaspokojenie potrzeb rozwoju przedsiębiorstw od aktualnej sytuacji budżetowej państwa (w poglądach tych można znaleźć wiele wspólnego z koncepcją jugosłowiańską procentu)³⁴. W dalszej ewolucji poglądów następuje powiązanie rozliczeń przedsiębiorstw z tego tytułu wprost z budżetem państwa³⁵.

³³ S. G. Strumilin, *Czynnik czasu w projektowaniu inwestycji przemysłowych*, w: *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR*, Warszawa—Łódź 1948, s. 196—197.

³⁴ Z. Jaśkiewicz, *O nowy model systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych*, „Myśl Gospodarcza” 1957, nr 1.

³⁵ Przeznaczeniem środków uzyskanych na skutek oprocentowania może być w ogólności: a) pokrycie wydatków budżetowych państwa, b) pokrycie wydatków na gospodarkę narodową, a w szczególności na inwestycje w (przedsiębiorstwach państwowych, c) pokrycie kredytów bankowych udzielanych na cele rozwoju gospodarczego przedsiębiorstw. W pierwszym przypadku nie ma istotnej potrzeby ani też możliwości wyodrębnienia środków uzyskanych z oprocentowania w oddzielnych funduszach pozabudżetowych. W drugim przypadku byłoby to możliwe tylko o tyle, o ile wydatki tego rodzaju byłyby ponoszone nie bezpośrednio z budżetu państwa, lecz z oddzielnych funduszy pozabudżetowych. Takie rozwiązanie proponuje właśnie Z. Jaśkiewicz, nie przekonuje on jednak o istotnej tego potrzebie. W trzecim przypadku środki odprowadzane z przedsiębiorstw do oddzielnych funduszy bankowych stanowiłyby pokrycie dla udzielanych przez aparat bankowy kredytów. W tym ostatnim przypadku środki z oprocentowania stanowiłyby zablokowane saldo na rachunkach bankowych przedsiębiorstw w postaci stale rosnącego funduszu pokrycia kredytów bankowych, w zasadzie bez możliwości zadysonowania tymi środkami w inny sposób. Oba te rozwiązania stanowią niczym nie

Oprocentowanie środków majątkowych przedsiębiorstw państwowych nosi w obu przypadkach charakter podatku majątkowego i nie wiadomo, czy ta ostatnia nazwa nie byłaby w ogóle szczęśliwsza, pozwoliłaby bowiem na uniknięcie szeregu nieporozumień. Z reguły jednak uzasadnieniem dla wprowadzenia tej formy rozrzutu akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw nie są względy redystrybucyjne, lecz przede wszystkim wzgląd na prawidłowość rachunku ekonomicznego, jak i na rozszerzenie zasięgu bodźców materialnego oddziaływania na gospodarkę środkami produkcji czy funduszami przedsiębiorstw³⁶. Jest to chyba zasadniczym powodem zachowania tradycyjnej nazwy procentu.

Można wyodrębnić następujące ważniejsze, wysuwane w dyskusjach naukowych koncepcje oprocentowania:

1. Oprocentowanie podwójne, raz ogółu środków majątkowych, a drugi raz funduszy własnych i obcych przedsiębiorstw, ewentualnie z wyłączeniem akumulacji własnej z zysku. W tym ostatnim wariantcie następowałoby nadal oprocentowanie podwójne, raz całości środków, a drugi raz dotacji budżetowych i kredytów bankowych. System ten bardziej sprzyja gromadzeniu przez przedsiębiorstwa własnych funduszy z zysku.

2. Oprocentowanie całości środków trwałych i obrotowych przedsiębiorstw bez względu na źródła ich pochodzenia albo też, dla zachowania bodźców skłaniających przedsiębiorstwa do gromadzenia własnych funduszy, niższe oprocentowanie środków finansowanych z zysku, a wyższe — z dotacji budżetowych i kredytów bankowych.

3. Oprocentowanie tylko dotacji budżetowych i kredytów bankowych, co przynosi analogiczny efekt do zróżnicowanego oprocentowania środków w zależności od źródła ich finansowania.

uzasadniony wyłom od powszechnie uznanej zasady „jednego funduszu środków budżetowych”, bez widocznej bowiem korzyści płynącej z tego dla gospodarki przedsiębiorstw.

³⁶ W pewnym sensie podobnie jak w gospodarce kapitalistycznej, gdzie procent stanowi cenę kapitału, kształtującą się na rynku kapitałowym. W gospodarce socjalistycznej występuje podobnie konieczność regulowania popytu na fundusze inwestycyjne. Ograniczona z natury rzeczy elastyczność stopy procentowej ustalonej planowo nie stanowi jeszcze o jakiejś zasadniczo mniejszej skuteczności tego mechanizmu, skoro także w gospodarce kapitalistycznej stopa procentowa odznaczała się w ciągu ostatnich stu lat dosyć ustabilizowanym poziomem. (Por. M. Kalecki, *Teoria dynamiki gospodarczej*, Warszawa 1958, s. 109—111).

Jak wskazuje H. Fiszel, istniejące w systemie finansowym bodźce skłaniają do zmniejszenia zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej, ale nie ma bodźców, które by skłaniały do maksymalnego wykorzystania rozporządzalnych zasobów środków produkcji. Tymczasem oszczędne inwestowanie i gromadzenie zapasów jest nie mniej ważne niż oszczędne zużycie środków produkcji. (H. Fiszel, *O prawdziwy rozrachunek gospodarczy*, „Nowe Drogi” 1956, nr 5).

4. Oprocentowanie samych tylko środków trwałych, niezależnie od odpisów amortyzacyjnych albo połączone z odpisami amortyzacyjnymi (w każdym z obu tych przypadków nieco inna jest podstawa oprocentowania).

W odniesieniu do wszystkich tych koncepcji wysuwane jest jeszcze wiele pośrednich wariantów, bądź wprost, bądź przez propozycje dotyczące zmiany udziału zysku w tworzeniu funduszy własnych, zasięgu kredytowania przedsiębiorstw³⁷ itp.

Postulat oprocentowania środków trwałych stanowi jedną z pierwszych w tym zakresie koncepcji. Został on wysunięty już w pierwszych projektach statutu przedsiębiorstwa przemysłowego³⁸ oraz w tezach Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen³⁹, będąc powtórzony jeszcze raz w tezach w sprawie zasad systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłu kluczowego na rok 1959⁴⁰. Realizacja tego postulatu w praktyce nie nastąpiła, przy czym niemalą rolę musiały odegrać trudności powiązania tego oprocentowania z całością rozliczeń finansowych przedsiębiorstw z budżetem państwa.

Oryginalną koncepcję oprocentowania środków trwałych przedsiębiorstw przedstawił J. Zajda, wiążąc je — co najważniejsze — z całością problematyki rozrzutu i podziału akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw. Wyróżnia on mianowicie trzy funkcje oprocentowania: a) miernika efektywności wykorzystania środków przedsiębiorstwa (oprocentowanie jako element rachunku ekonomicznego), b) składnika akumulacji pieniężnej (oprocentowanie jako element rzeczywistych nakładów pieniężnych), a przy tym także c) stałego minimalnego składnika zysku przedsiębiorstwa przemysłowego, a mianowicie składnika, „który stanowi refleks technicznego uzbrojenia pracy przemysłowej”⁴¹. Oprocentowanie środków przedsiębiorstwa wyraża tu więc niejako minimalną stopę rentowności przemysłu, obliczanej w stosunku do wartości majątku społecznego⁴², przy czym autor uznaje wyższość tego sposobu określenia rentowności nad

³⁷ Na przykład w postaci propozycji objęcia kredytem całości funduszy obrotowych przedsiębiorstw.

³⁸ „Trybuna Ludu” z dnia 1 XII 1957 r.

³⁹ „Życie Gospodarcze” 1957, nr 51—52.

⁴⁰ „Finanse” 1958, nr 4.

⁴¹ J. Zajda, op. cit., s. 68 i nast.

⁴² Porównując wartość majątku przemysłowego Polski w wysokości 450—500 mld zł (na przełomie lat 1955—1956) z wpłatami z zysku do budżetu państwa w wysokości 10—15 mld zł (w latach 1953—1957), co odpowiada stopie 3% wartości inwentarzowej środków trwałych, autor wyprowadza granice stopy oprocentowania środków trwałych na 2—5%. S. Strumilin proponował natomiast oprocentowanie środków trwałych przy stopie 6%.

dotychczasowym jej określeniem, przyjmującym za podstawę koszty wytwarzania⁴³.

W ten jednak sposób zmieniłaby się istotnie struktura rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem. Oprocentowanie środków przedsiębiorstwa staje się podstawową formą podziału akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw, właściwie na równi z podatkiem obrotowym oraz podatkiem od zysków przemysłowych. Rola redystrybucyjna procentu zostaje tu wysunięta na plan pierwszy. Prowadzi to autora do trójkanałowej koncepcji rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa, która nie wydaje się łatwa do praktycznego zastosowania⁴⁴.

Do najbardziej umiarkowanych w tym zakresie koncepcji należy zaliczyć propozycję wprowadzenia obok istniejącego już obecnie oprocentowania kredytów bankowych⁴⁵ — dodatkowego oprocentowania dotacji budżetowych na cele inwestycyjne oraz gromadzenie zapasów, przy zastosowaniu zresztą odmiennej stopy procentowej. Propozycja ta jest wysuwana przez Z. Fedorowicza łącznie z postulatem zwrotności dotacji inwestycyjnych⁴⁶. Oznacza to w istocie rzeczą zamianę dotacji budżetowych na długoterminowy kredyt inwestycyjny, mimo że miałby być on rozliczany bezpośrednio z budżetu państwa, nie tworząc żadnego wydzielonego funduszu finansowania inwestycji. Inaczej zatem mówiąc, najbardziej realistyczne koncepcje oprocentowania środków trwałych polegają u nas na zastąpieniu bezzwrotnego finansowania inwestycji — oprocentowanym kredytem inwestycyjnym, udzielanym z ogólnych funduszy budżetowych⁴⁷.

Przy rozwiązaniu tym oprocentowanie nie przeciwdziała nadmiernemu

⁴³ J. Zajda, op. cit., s. 71. Podobny pogląd wyrażał także H. Fiszel, op. cit., s. 48 i niektórzy inni. Stanowisko to jest silnie zwalczane przez wielu ekonomistów.

⁴⁴ J. Zajda, op. cit., s. 113.

⁴⁵ Procent od kredytu bankowego nie ma w żadnym razie charakteru podatkowego, stanowi po prostu zapłatę za usługi aparatu bankowego (można by go raczej przyrównać do opłaty). W związku też z tym nie stanowi on w istocie rzeczy ekonomicznej ceny kredytu, może niemniej powodować pewne efekty ekonomiczne w gospodarce przedsiębiorstw.

⁴⁶ Z. Fedorowicz, op. cit., s. 137—138, 237—240. Jest to w zasadzie koncepcja bardzo zbliżona do propozycji wysuniętej wcześniej przez E. Taylora, który rozważając zagadnienie oszczędzania w gospodarce socjalistycznej opiera je na oprocentowaniu, jakie płaciłyby zakłady produkcyjne od kapitałów zakładowych i obrotowych wg stopy określonej planem finansowo-gospodarczym. Tego rodzaju „oszczędności społeczne” przeznaczone byłyby na finansowanie inwestycji (E. Taylor, *Teoria produkcji*, Warszawa—Łódź 1947, s. 359).

⁴⁷ Wydaje się, że administrowanie tym „kredytem” wymagałoby w każdym razie utworzenia w obrębie budżetu państwa wydzielonego zakładu finansowania inwestycji, choćby nawet zakład ten nie miał dysponować własnymi dochodami (podobnie do ZUS).

inwestowaniu czy gromadzeniu zapasów na podstawie funduszy tworzonych z zysków przedsiębiorstw. Jeśli jednak przedsiębiorstwa mają możliwość lokowania wolnych rezerw pieniężnych na oprocentowanych rachunkach bankowych, osiąga się ten sam rezultat, przy prawidłowej kalkulacji będą one bowiem finansowały z zysku tylko takie inwestycje (albo dodatkowe środki obrotowe), które zapewniają wyższy dochód od oprocentowania lokat bankowych. Ponieważ swobodna możliwość lokowania wolnych rezerw przedsiębiorstw na oprocentowanych rachunkach bankowych budzi wiele zastrzeżeń, można by zastosować lokowanie tych rezerw w oprocentowanych pożyczkach państwowych itp.

W wyrażonych u nas poglądach na temat oprocentowania środków przedsiębiorstw można znaleźć wiele wspólnego z koncepcją jugosłowiańską procentu. W Jugosławii podstawą oprocentowania jest łączna wartość środków trwałych (po potrąceniu amortyzacji) oraz własnych środków obrotowych przedsiębiorstwa. Stopa procentowa wynosi w zasadzie 6%, jednak przedsiębiorstwa niektórych gałęzi produkcji płacą niższe odsetki, w granicach 1—4%, albo są nawet całkowicie zwolnione od płacenia procentu. Oprocentowanie to ma wszelkie cechy podatku, choć nie stanowi dochodu budżetowego, lecz dochód ogólnego funduszu inwestycyjnego⁴⁸.

⁴⁸ Cz. Bobrowski, *Socjalistyczna Jugosławia*, Warszawa 1957, s. 196. Por. także M. Weralski, *System podatkowy Jugosławii*, s. 73.